

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

O nowym teatralnym budynku w stołecznym mieście Lwowie.

Chociaż stolica nasza obok pięknych budynków z dawnych czasów, z każdym prawie rokiem spaniałemi zdobiąc się domami, coraz większej nabiera okazałości; chociaż od lat kilku kolosalnym, ratusznym szczyli się gmachem; pozostawiała ona przecież nie mało jeszcze do życzenia, kiedy się dotąd nie mogła pochłubić dostatnym budynkiem teatralnym, któryby jej ludności tak we względzie wygody, jak też i smaku należycie odpowiedział. Nie możemy się w prawdzie uskarżać, aby budynek ten, który teraz mamy, nie był w tych dwóch względach starannie dozorowany, i owszem, winniśmy ku chlubię tutejszego rzec magistratu, iż rok rocznie na ten cel nie małe szły kwoty; ale jakkolwiek wielkie było usiłowanie, nie mogło wszakże nic podziałać tam, gdzie ciasne, w inny zamiar z planu już wzniesione mury, w każdym razie na przeszkodzie były.

Jeżeli obłyczystość, i harmonijny rozkład części, jest nie odzownem prawidłem tego, co się w budownictwie pięknem nazywa; jeżeli dostatnia przestrzeń czyni ducha wolniejszym i weselszym; ileż nie traciła na tém publiczność ciasno umieszczona, ileż nie traciły grające osoby, które się publiczności podobać miały w miejscu tęsknym, ani się przyzwolicie oświecić, ani do powziętej idei w sztuce scenicznej, zastosować nie dającym. Miło nam przeto donieść szanownym czytelnikom naszym, iż ta wszelka niedogodność dla publiczności naszej, nie długo już potrwa. Uczuł ją obywatel pierwszy, mąż o dobro powszechne nie po raz pierwszy dzielnie gorliwy, mąż, którego doraznym świadczonym przymiotem jest niechwiejna, raźna, śmiałością przeszkodami nieustraszająca się czynność. Nie długo potrwa, mówimy, a wzniesie się muz świątynia, która niepożyta chwala uwieczy w potomne czasy swego spaniałego założyciela, a nim jest — J. W. Hrabia Stanisław Habdank Skarbek.

Krótki opis budynku.

Plac *) na teatr wraz z opasywać go mającemi budowlami ma 150 łokci długości, a 122 łokci szerokości. Ograniczony jest przez znaczną wolną przestrzeń bocznemi ścianami domów pp. Bauera i Tomanka, rzeką Pełwią i frontem krakowskiego przedmieścia. Sama budowla teatralna przedzielać będzie środek placu na dwie części, tak, iż po obu stronach odetnie po jednym wielkiem podwórzu. Dwie dłuższe (główne) ściany tejże budowli obrócone będą ku południowi i ku północy, a z tych południowa będzie właściwą główną czyli frontową ścianą. Koryto rzeki Pełwi zostanie na taką rozległość przyklepione, aby do teatru z tej strony żadnej nie było przeszkody. Zajazd dla powozów będzie kryty i tak szeroki, aby i dla pieszych dogodnie było przejście. — Do głównej 4 kolumnami ozdobionej sieni prowadzi przez trzy skłonne drzwi przedsiionek. W tylnej ścianie sieni znajduje się kasa teatralna, z obu zaś stron prowadzą wschody do łóż 1go i 2go piętra. Po ukończeniu widowiska, będą mogły osoby oczekujące zajechania pojazdów, po zejściu z tych piętr na dół, przebywać po obu stronach sieni w osobnych pokojach. Z sieni przechodzi się dalej do galerji, z której po obu stronach prowadzą wschody na 3cie i 4te piętro. Taż sama galerja prowadzi do łóż parterowych i do parteru, — do miejsc zaś zamkniętych jest przejście przez bufet, tak wielki, aby mógł objąć wszystkie osoby z miejsc zamkniętych. Są jednak jeszcze dwa bezpośrednio z tych miejsc wyjścia, które tak jak i wszystkie inne prowadzą do znacznej liczby bocznych wychodów tak, aby na przypadek pożaru, publiczność mogła się rzucić wszystkiemi stronami.

Parter, nie licząc w to 10 mniejszych łóż parterowych i 2 wielkich, pomieści 250 osób; — pochylony będzie w ten sposób, aby kął widzenia był na każdym jego punkcie prawie ten sam.

Miejsca zamknięte urządzone będą na 120 osób. Orkiestra będzie cokolwiek niżej od parteru, aby niezastłaniała bynajmniej widoku osobom siedzącym w pierwszych rzędach miejsc zamkniętych. Pod podłogą orkiestry będzie próżnia, dla

*) Niegdys niżkim zamkiem zwany.

lepszego oddania głosu instrumentów podsklepienia. Mieścić będzie 40 muzyków.

Pierwsze piętro zawierać będzie 17 i oprócz tych łożę dla gubernatora i dyrektora teatru po obu stronach od samej sceny; — drugie piętro 21 łoż, trzecie 14 łoż w środku, nadto po obu stronach dwa rzędy miejsc zamkniętych na 48 osób i 3 rzędy ławek na 86 osób.

Galeryja (4te piętro) urządzoną zostanie na 430 osób.

Teatr obejmie w ogóle 1200 widzów, a w razie natłoku do 1700.

Orkiestra ma komunikację z *podium* (podłoga) sceny, z kąd będzie się mogła dostać jedynym wychodem na samą scenę, a innym do bocznego pokoju, do jej zbierania się przeznaczonego.

Przedscena ma w świetle 18 łokci szerokości; samej zaś sceny tak długość jak i szerokość wynosi 34 łokci. Głębina sceny połączona jest po obu stronach z podwórzami za pomocą równi pochytych, po których w razie potrzeby, dostawać się będą na scenę konie, powozy i t. d.

Gdy szczupłość miejsca nie pozwala nam wliczać po kolei rozmaitych szczegółowych urządzeń, ograniczyć się musimy na doniesieniu: że nieprzepomniano o żadnej potrzebie i wygodzie, a między innymi o sali do odbywania prób, o gabinetach do ubierania dla aktorów i aktorek, niemniej dla chóru i figurantów i t. d., o wielkiej garderobie teatralnej, o podręcznej garderobie, o magazynie rekwizytów teatralnych, o magazynie narzędzi od ognia, o warsztacie krawieckim, stolarskim, o malarni tak nad sceną umieszczoną, aby wykończone w niej dzieła, można było wprost na scenę spuszczać i t. d. i t. d. i t. d.

Wszelkie publiczne miejsca, mianowicie sięd, kurytarze, sam teatr ze sceną i t. d. i t. d., ogrzane będą sposobem Meissnera, za pomocą gorącego powietrza,

Reduty odbywać się będą na parterze i scenie. W tym celu za usunięciem zwyczajnej pochyłej parterowej podłogi, odślonioną zostanie umieszczona pod nią pozioma parkietowa posadzka. Scena zaś połączoną zostanie z dółną (tym sposobem utworzoną) salą, za pomocą kilku stopni wzdłuż orkiestry się ciągnących. Kulisy zostaną cofnięte i ozdobnemi ścianami zastąpione. Zaciągnięcie poziomego sufitu, uzupełni tę wyższą reductową salę.

W obu salach będzie się mogło wygodnie bawić 2200 osób, a w razie natłoku 2800 do 2900. Klufet ten sam co i dla teatru, traktyjernia, garderoby i t. p. najdogodniej pomyślane, uzupełnią przyjemność zabaw.

Aby zaś mieć wyobrażenie, z jakim pospiechem idzie przedsięwzięta budowa, dosyć nam tutaj nadmienić, że skoro nasz szanowny przedsiębiorca u-

płynionej jesieni otrzymał przyzwolenie wysokich rządów krajowych, jużśmy ujrzeli nagromadzone stosy kamienia i budolcu, i mimo ostrą zimę, wykopano łożę na fundamenta teatru, wbito w nie około 1000 dębów (pilotów), i już zaczęto kłaść fundamenta.

Przy tej okoliczności nie od rzeczy będzie gdy nadmienimy, że wiercenie artezyjskiej studni na tymże placu teatralnym, o której tyle razy w Rozmaitościach naszych dawaliśmy wiadomość, a która doprowadzoną została z wielkim nakładem i trudnościami do głębokości 150 łokci, jest teraz odstąpioną przez tegoż szanownego przedsiębiorcę miastu, które zaczęte dzieło do końca doprowadzić zamierza, skoro odłżamany świder wydobył, i bez tej przeszkody studnia miastu oddaną zostanie.

(Dalsze postępy budowy teatralnej redakcyja w swoim czasie umieszczać będzie.)

— Z Wiednia. —

Ciąg dalszy odmian zaszych w c. k. wojsku: Jenerałami-majorami zostali pułkownicy: Tadeusz hrabia Ledochowski, z pułku ułanów arcyksięcia Karola nr. 3; Władysław hrabia Haller de Hallerstein, z pułku huzarów szeklerskich nr. 11; Jan Zahn, z pułku huzarów arcyksięcia Ferdynanda nr. 2; Józef hrabia de Thurn - Valle - Sassina, z pułku piechoty barona Langenau nr. 49; Franciszek Mayer, z korpusu inżynierów w korpusie; Karol Tretter de Tritfeld, z pułku piechoty arcyksięcia Ludwika nr. 8; Karol margrabia de Sommariva, z pułku kirasyjerów barona Menggen nr. 4; Franciszek hrabia de Ludolf, z pułku piechoty barona Koudelki nr. 40; Adrzej baron de Neu, z pułku piechoty księcia Emila Heskiego i przy Renie nr. 54; Antoni baron de Schön, z jenerałnego sztabu kwatermistrzowskiego, referent w radzie stanu, na swojej posiadzie i Jan de Bogovich, z drugiego pogranicznego pułku piechoty nr. 11.

Pułkownikami zostali podpułkownicy: Mikołaj hrabia de Lichtenberg, z pułku huzarów barona Geramb nr. 4, w pułku ułanów arcyksięcia Karola nr. 3; i Jan Hempen de Fichtenstamm, z pułku piechoty arcyksięcia Ludwika nr. 8, adjuwant komendy jenerałnej w Dólniej Austrii, w pułku. (Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnej

Jenerał Jackson wydał pod d. 8. lutego następujący adres do kongresu: Do Senatu izby reprezentantów. Rząd Wielkiej Brytanii ofiarował pośrednictwo swoje, celem zagadzenia sporu, zachodzącego między Stanami Zjednoczo-

nemi a Francją. — Bacząc troskliwie na punktów spornej sprawy, który dotykając honoru i niepodległości naszej, żadnego rozjemczego roztrzygnięcia rzeczy nie dopuszcza, ofiarę tę przyjąłem z radością. Widocznie byłoby przeciwném zamiarowi, używać choćby najłagodniejszych środków zmuszających, dopokąd wiadomém nie będzie, ażali Francją przyjęła pośrednictwo, lub nie. Życzę sobie przeto, ażeby wszelkie dalsze kroki pod względem owej części osobnego adresu mojego z dnia 15. stycznia, w której zaprojektowano częściowe zerwanie związków z Francją (*partial non-intercourse*), zawieszonemi być mogły. — Lubo wzniosłych i bezinteresownych powodów, które kierowały Angliją w ofiarowaniu tego pośredniczenia, za-dosyć ocenić nie możemy, i lubo sprawiedliwe zaufanie pokładamy w wielkim wpływie tego mocarstwa, ku przywróceniu dawnych stosunków przyjacielskich między Stanami Zjednoczonymi a Francją, wreszcie lubo wiemy, że własna nasza spokojna polityka, jak długo honor narodowy nie zmusza nas odstępować od niej, utrzymaną zostanie, nie mielibyśmy zaiste uczucia na stan kraju naszego i musieliśmy zapomnieć o naukach doświadczenia, gdybyśmy skutecznie i gorliwie nie przygotowywali się na przypadek przeciwnych skutków. — Pokój narodów nie zawisł wyłącznie od własnej ich woli, lub od życzliwej polityki mocarstw sąsiednich, a naród taki okazuje się winnym karygodnego zaniedbania honoru i obowiązków swoich, który całkiem nie jest przygotowany na potrzeby i niebezpieczeństwa wojny, aczkolwiek takowa zaśłaby nawet bez napominających o swoim zbliżeniu się znaków. — Danego właśnie zalecenia nadto dobitnie powtórzyć nie mogę, ażeby brzegi morskie utrzymywano w stosownym stanie obrony i ażeby spieszo postarano się o środki, ku dostatecznemu zabezpieczeniu handlu naszego. Was-hington d. 8. lutego 1836. Andrew Jackson.«

Hiszpanija.

Jenerał Cordowa rozporządzeniem (*bando*), dawadźm z doliny Ulzamy d. 21. lutego, wprowadził w moc wyrok królewski, przez który granica Pireneów za będącą w stanie blokady ogłoszoną została. W rozporządzeniu tém wymieniono miejsca, przez które żywność, zapasy wojenne i inne potrzeby armii królewskiej wprowadzane być mogą, przyczém osoby nowym formainościami poddawać się mają. Mieszkańcy zajmujący linię blokadną, a dostarczający powstańcom potrzebnych zapasów, mają dostawić wojsku królowej dziesięć razy tyle, ile karlistom dostarczyli. Alkadowie gmin, gdzie to wykroczenie popełniono, skazani będą do robót w twierdzach

przez cały czas wojny, niewiasty zaś przestępujące ten zakaz, odesłane zostaną do szpitalów i więzień w głąb kraju.

Gazette de France donosi z Behobii pod d. 27. lutego: Podług doniesień z Durango z d. 24. Don Carlos i infant Don Sebastian przebywali jeszcze w tém mieście. Hrabia Casa-Eguja wyruszył do Plencyi, dla oblężenia tego miejsca. Kilka dywizyj krystynosów zajmuje ciągle dolinę Ulzamy; zaczynają uczuwać brak żywności. Ituralde zakrywa 12ma batalijonami linię z Erice do Lecumbery. Wielka masa spadłego w dniach tych śniegu tamuje wszelkie obroty. — Listy z Madrytu donoszą: Wojsko Batanera tak dalece się powiększyło, że tenże opanował Aranjuez i stał się panem całej okolicy. Słychać, że Don Carlos radzcę Rastylli Don Miguela Ramo y Modet mianował ministrem sprawiedliwości.

Najnowsze pisma paryzkie z d. 5. marca wspominają o zajęciu przez karlistów Plencyi, portu morskiego na brzegach Biskai. — List z Bajonny z d. 29. lutego zawiera o tém następujące bliższe szczegóły: »Dnia 25. po trzydniowym ataku i w chwili, gdy miano szturm przypuszczać, miasto Plencyja poddało się wojsku karlistowskiemu pod dowództwem jenerała Eguja. Załogę składający żołnierze zostali jeńcami wojennymi, lecz na żądanie wojska liniowego pozwolono im wstąpić w szeregi karlistowskie. Szesnaście (podług innej wiadomości czternaście) dział, między któremi dwa 24 funtowe, prowijanty i ekwipaże dostały się w moc karlistów. Na kompaniję niewiast miejskich, pełniących służbę załogową, nałożono karę pieniężną.« — Lequeitio jest zagrożone i może także poddać się w tej chwili. — Listy od granic nawaryjskich z d. 28. lutego mało nowego donoszą. Jenerał Cordowa zajmuje ciągle część jednę doliny Ulzamy, a jenerał Ituralde uważa jego poruszenia. — Kapitan angielski, który dnia 23. przeszedł z Treyino do karlistów, nazywa się Wilkison.

Allgemeine Zeitung donosi co następuje z Madrytu pod d. 25. lutego: »Batanero ciągle bez przeszkody zagony swoje aż w poblizkości stolicy zapuszcza. — Donoszą pod d. 23. t. m., że Quesada wkroczył do Ucedy i że powstańcy przeszli przez most Samosierry, bez wątpienia, by się dostać do Sepulvedy. — Ministerjum jest tego zdania, że mieć będzie więkzość w nastąpić mających kortezach. — Książę Kapui (królewic neapolitański) bawi tutaj pod imieniem O'Connora; oprócz Miss. Penelopy Smith towarzyszy mu także że pan O'Connor, brat jój; oboje ostatni mają angielskie paszporty, wydane im w Neapolu przez Sir Williama Temple.

Wielka Brytania i Irlandya.

Do doniesienia, umieszczonego w ostatniej Gazecie naszej o rozprawach parlamentowych z d. 26. lutego, dodajemy jeszcze ten szczegół, że książę Cumberland zapowiedział w izbie wyższej rozwiązanie nie tylko irlandzkich, ale wszystkich łóz oranżystowskich w całym państwie.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 29. lutego zapowiedział lord Melbourne, że w gabinecie zajmują się obradami o ważnych odmianach w uowej ustawie o ubogich.

Na posiedzeniu izby niższej d. 29. lutego pan Poulett Thomson przedłożył pierwszy raport mianowanego powszechnego wydziału badawczego, względem kolei żelaznych. Kanclerz izby skarbowej przybiecał nowe przedłożenie bilu, pod względem opróżnionej stolicy biskupiej w Durham, przyszłego rozdziału połączonej z nią dotąd urzędowań cywilnych i t. d. — Potem z porządku dziennego nastąpiło drugie odczytanie bilu reformy irlandzkich municypalności, który pochwalono, mimo sprzeciwiania się Sir Roberta Peela, co był tego zdania, że municypalności irlandzkie nie reformowane, ale całkiem zniszczone być powinny. Kanclerz izby skarbowej wykazał sprzeczność dowodów wielce zacnego baroneta, który całą konstytucyję protestancką Irlandyi chciałby teraz widzieć zniszczoną. Lord Stanley usiłował dowieść ministrowi, że on sam pierwój był podobnego zdania. Na to p. Sheil w bardzo dowcipnej odpowiedział mu mowie. Sir Robert Peel oświadczył jednak postanowienie swoje, iż sprawę tę wniesie w wydziale do głosowania.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 1. marca zwrócił sir Stratford-Canning uwagę izby na umieszczoną w piśmie publicznym wiadomość o zajęciu Krakowa przez wojska trzech opiekuńczych dworów, w zamiarze wypędzenia emigrantów polskich, wczem uważał nadwężenie neutralności, wolnemu państwu temu traktatem wiedeńskim zapewnionych. Życzył sobie wiedzieć, czy rząd otrzymał urzędowe doniesienie o tém zajęciu i czy jest zamiarem jego w sposób jaki zawiadomić się o tém. Lord Palmerston odpowiedział, iż rząd nie otrzymał doniesień urzędowych o wejściu wojsk do Krakowa, ale otrzymał wiadomość o rozprawach zaszłych między rezydentami trzech dworów i senatem Krakowa pod względem owych emigrantów. Lecz w skutek owych rozpraw wejścia wojsk do Krakowa nie uważa bynajmniej za wypadek niepodobny do prawdy, który na pierwszy rzut oka przekroczeniem traktatu wiedeńskiego wydawać się może. Na zapytanie, co rząd czynić zamysła, gdyby się ta wiadomość potwierdziła, odpowiedzieć nie może, lecz może zapewnić zacnego członka, iż rząd sprawie tej zupełną poświęci uwagę. —

Ponieważ nie było więcej jak 30 członków obecnych, więc odroczyła się izba.

Pisma publiczne udzielają wielu listów, z których jeden, z dnia 26. lutego, podpisany jest przez księcia Cumberland i wielu najwięcej wpływu mających dygnitarzy tegoż instytutu, a w którym z bojaźni pozorowi nieprawności radę i napomożenie dano, ażeby związek oranżystowski rozwiązać. — W wielu innych listach niektórzy dygnitarze związku tego wyrażają postanowienie złożenia swoich godności. Podług najuowszych wiadomości z Dublina, zaraz po przybyciu doniesień z Londynu o adresie izby niższej i odpowiedzi nań króla, wielki komitet oranżystów odprawił zgromadzenie, na którym uchwalono, że członkowie nie powinni się do tej nowej wiary nakłaniać: iżby miało mieć moc prawną li życzenie monarchy, wyrażone przez ministrów, jako odpowiedź na adres izby gminnej. — Oranżyści Irlandyi oświadczyli, że lubo najrzetelniejsze uszanowanie mają dla woli monarchy, wszelako wolność poddanego wyżej jeszcze cenią i takową utrzymać pragną. Jak długo konstytucja angielska nie jest obaloną, praw swoich pozbawieni być mogą tylko przez wspólny - działanie wszystkich trzech gałęzi ustawodawstwa. Sir Harcourt Lees (dodaje *Courier* do tego) pisał także właśnie do oranżystów list krótki podobnej treści, w którym powiada: »że ogón Peela z jego oględniemi teoryjami jest teraz daleko podejrzawszym, jak ogón O'Connella.«

Donoszą z Londynu pod dniem 1. marca: Związki dyplomatyczne między angielskim a haagskim gabinetem są już teraz zupełnie przywrócone, gdy po uwierzytelnieniu sir Cromwella Disbrowe w Haadze przybył p. Dedel do Londynu. —

Na kolei żelaznej z Liwerpoolu do Manchesteru niedawno przedsiębrano próby, jakim sposobem nadać wozom parowym największą prędkość, przyczem do jednego z tych wozów przyczepiony był wóz naładowany 36 osobami dorosłymi, i 45 mil angielskich (około 9 mil niemieckich) w godzinie odprawił. Był także przypadek, że jedna z takich machin przebiegła przestrzeń 15 mil angielskich (3 niem.) w 15tu minutach. Na kolei żelaznej norymberskiej zwyczajna prędkość jest 1 mila niemiecka w 15tu minutach.

Patkownikowi Chesnej udało się nareszcie puścić na Eufrat swoje obadwa okręty parowe i dnia 30. grudnia zamierzał popłynąć niemi w dół rzeki.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 2go marca prowadzono dalej narady nad gościuściami pobocznymi. Przy organizacji biur na ten miesiąc następujący deputowani obrani zostali prezydentami biur: Etienne, Calmon, Ganneron, Sapey,

Nogaret, Hector d'Aulnay, Guizot, Duchatel, Jacqueminot. Doktrynerowie nie mogą bynajmniej skarżyć się na ten wybór.

Przed sądy paryżkie wytoczyła się temi dniami sprawa o wynagrodzenie poniesionej straty, wydana administracyi pocztowej przez pewnego kupca, który w źle zrobionym powozie wyrucił się i nogę złamał. Pan Collet siedział w górze na imperyjale i tak ciężko uszkodzonym został, iż pięć miesięcy przeleżał w łóżku, będąc przez długi czas w niebezpieczeństwie utraty życia, i obawiając się nawet, że mu noga odjęta zostanie. Ostatniego tego nieszczęścia uniknął szczęśliwie, jednakowoż pan Collet na zawsze okulał. Z tych więc powodów wyrok sądowy skazał administracyę pocztową na zapłacenie mu 25,000 fr. za poniesioną szkodę.

Następujący wypadek okazuje, jak daleko postępuje przemysł w obwodzie Valenciennes. Czterech mieszkańców ze wsi Vallers, jeden kowal, a trzech gospodarzy, stowarzyszyli się. Każdy złożył po 50 franków, żeby zrobić... cóż? cukier z buraków, i cóż z tego wypadło? ci ludzie otrzymali rezultat jak najkorzystniejszy. Wyrabiają codziennie jedną formę cukru, gatunku naturalnie podlejszego, wazącą od 40 do 50 funtów; możeby kto za bajeczną rzecz wziął to, co mówią o sposobie ich fabrykowania, gdyby w ogólności nie były we Francyi znane czynność i przemysł mieszkańców Vallersa. Używają oni zgrzebła do tarcia buraków, prasy od płótna, bielizny do wyciskania soku, gotują syrop na ognisku kuźni w kocielkach kuchennych, jednem słowem postępując z największą oszczędnością i pracowitością, na końcu każdego dnia mają jedną formę napelnioną. Zapewne jest ten rezultat jest zadziwiający; jeżeli się upowszechni, każdy w tym kraju wyrabiać będzie cukier, jak teraz robią konfitury. W istocie niema nic prościejszego, nic łatwiejszego, nic tańszego, jak wyciągnięcie materyi cukrowej z buraków. Najordynaryjniejsze narzędzia są do tego dostatecznymi, można prawie bez żadnych nakładów otrzymać syrop, a przedewszystkiem użyć go do wielu potrzeb domowych. (K. W.)

Allgemeine Zeitung zawiera list z Paryża o stanie rzeczy w Algierze. Szpital wojskowy w *Jardin du Dey* (niegdys pałac ogrodowy Deja) bardzo jest w korzystnym położeniu i liczyć się może do najlepszych zakładów tego rodzaju na Wschodzie. — Dawniejsza legija cudzoziemska dostarczyła kilku młodych niemieckich lekarzy do tego zakładu, ale więcej nierównie ofiar ginących wniecznośnym klimacie dla cmentarzów, leżących przed bramami tego odwiecznego gniazda rabusiów. Z wielu dawniejszych pułków, legija cudzoziemska, a mianowicie batalijony niemieckie, zawsze miały największą liczbę chorych,

tak, że teraz zwłoki tysiąca Niemców, zmarłych na gorączki, biegunkę, suchoty, obok mużmańskich grobowców spoczywają. Niemieckie uniwersytety, wszystkie prawie okolice Niemiec i nieledwie wszystkie stany, zaciągnęły się do tej liczby ofiar. Teraz Hiszpanija wywiera na legii cudzoziemskiej system dziesiątkowania, który wziął początek z algierskich owoców i nocnych przy-mrozków.

Państwo papieżkie.

Diario di Roma donosi z Rzymu pod dniem 20. lutego: »J. C. R. A. Mość N. Cesarz Ferdynand I. z tą samą życzliwością, z jaką dostojni przodkowie Jego szanowali sztuki tej ziemi klasycznej, raczył wyszczególniając się papieżkiej *Academia romana di S. Luca* pozwolić najtąskawiej imię Swoje wciągnąć w księgę jej członków honorowych. Zaledwo *Comes palatinus* i prezydent akademii, Kasper Salvi, o tej wysokiej łasce N. Cesarza przez posła nadzwyczajnego Austrii przy Stolicy Świętej, hrabię de Lützow, zawiadomionym został, wnet radę akademicką, którą statuta papieżkie do mianowania członków upoważniają, wezwał na nadzwyczajne posiedzenie na dzień 14. t. m. i po pełnej godności mowie o cnotach dostojnego monarchy i o miłości Jego ku sztukom pięknym, obwołał Go uroczystie członkiem akademii, a to pośród najżywszych uniesień radości i uszanowania wszystkich obecnych profesorów, którzy z dumą przypominali sobie o różnym zaszczycie, wyświadczonym akademii przez wielkopomną pamięć Cesarzową Maryję Teresę, Cesarzów Józefa II. i Franciszka I.«

Belgijum.

Słychać, że minister sprawiedliwości przedłoży wkrótce izbie reprezentantów wniosek do ustawy, którą życie i stosunki prywatne silnie jak dotąd od napaści druku zabezpieczonemi być mogą.

Szkodę zrzadzoną w biurze dziennika *Liberal* ocenił sąd śledczy na 1500 fr.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 25. lutego (8. marca) zawiera następujące ukazy cesarskie do senatu rządzącego:

Z dnia 2. t. m. »Ukazem danym w dniu dzisiejszym do rządzącego senatu, uwolniony minister marynarki, admirał de Moller, od urzędu ministra, a na jego miejsce do nowego rozrządzenia poruczono sprawowanie tegoż ministerjum naczelnikowi głównego sztabu marynarki, generał-adjutantowi, admirałowi, księciu Mienszikow.« — Z dnia 14. t. m. »O rozciągnięciu na Mahometanów prawa, pozwalającego żonom wystanych

przestępców wchodzić w nowe związki małżeńskie.“ — Z dnia tegoż: »O pozwoleniu pruskiemu wice-konzulowi w Odesie, Bock, założenia w Nowej-Rossyi towarzystwa chowu owiec.“ — Z dnia 15go: »O pozwoleniu żonom Żydów, wystanych na Syberję za występki, towarzyszyć swym mężom z dziećmi płci żeńskiej.“

Listy ze Żmudzi donoszą o zaszczytnej d. 24. stycznia śmierci Jérrzego hr. Platera. Młody ten dzielnik znacznej ziemskiej majątku, po odbytych w uniwersytecie wileńskim naukach, zaczął zawód obywatelskiej posługi od urzędu marszałka powiatowego Rosieńskiego, na którym go przedwczesny zgon zaskoczył. Gorliwość w sprawowaniu tego ważnego obowiązku jednała mu powszechny szacunek, a miłość nauki i dobroć serca, z jaką niósł rozliczne wsparcia, dawały najlepsze o nim na przyszłość nadzieje. Świadomy nowszych i starożytnych języków, kochał się w swoim rodzinnym i zostawił prace niektóre w litewskiej mowie pisane. Umarł w majątku swoim Szwekbzniąch.

W uniwersytecie Ś. Włodzimierza, profesor zwyczajny Maxymowicz, na własną prośbę, dnia 11. grudnia r. z. otrzymał uwolnienie od urzędu rektora tegoż uniwersytetu; prorektorem zaś, do upłynionego dwuletniego zakresu od czasu zatwierdzenia go, mianowany zwyczajny profesor *Cych*.

Grecyja.

Jego król. mość król bawarski zostając ciągle w najlepszym zdrowiu, powrócił d. 27. stycznia z podróży do wysp. — W skutek żądanego uwolnienia od służby pułkownika Brandt, wielu innych oficerów z załogi stojącej w Nauplii podało o uwolnienie i otrzymało takowe. — Ażeby niemieckich żołnierzy, którzy swoje lata wystużają, jako kolonistów zasiedlić w Grecyi, rząd ofiarował im odstąpienie na rzecz ich gruntów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 17. marca 1836.* W tutejszym handlu wódką od niejakiego czasu ta daje się spostrzedz zmiana, iż producenci ze sprzedażą wódki więcej się wstrzymują, bo gdy gorzelnie tylko przez dwa miesiące jeszcze w ruchu być

mają, więc łatwo przychodzi producentom z pozostałością wódki spekulować. Za garniec 20 stopniowej szumówki dostać można po 12 kr. m. k., a kto sprzedaje z tym warunkiem, aby wódkę dopióro w lecie przystawił, może wziąć po 13 1/2 kr. m. k. za garniec. Co się tycze okowitej, tej prawie nie wyprowadzają z tąd do innych prowincyj, chociaż dostawa do Wiednia o 48 kr. m. k. od wiadra mniej kosztuje, jak przedtem, co zdaje się pochodzić z tej okoliczności, że spekulanci na dotychczasowych transportach nie nie zyskali, a niektórzy nawet swojej okowitej w Wiedniu jeszcze nie sprzedali.

Ozimina w okolicy tutejszej jest bardzo piękna, a gdyby czas i później wegetacyi sprzyjał, to cena wódki albo wcale się nie podniesie, lub podniesienie to tylko pomatu i nieznacznie nastąpić może.

Preussische Handlungs-Zeitung pisze z Gdańska pod d. 4. marca: Widoki na sprzedaż pszenicy co raz pomyślniejszemi być się zdają, chęć kupna trwa ciągle i przy dowozie z kraju podwyższone ceny chętnie płacone bywają; za 60 szefłów najlepszej wysoko-pstrokatęj 132 do 134 funtowęj pszenicy płać 270 do 300, średniej strokatęj 128 do 130 funt. 235 do 245, a pośredniej czerwono-pstrokatęj 210 do 225 zł. pr. Znaczne także partyje pszenicy zakupiono ze szpichlerzów na rachunek angielski; domyślają się, że za 60 szefłów pięknej pszenicy zapłacono 320 do 330 zł. pr. — Żyta na zagraniczny rachunek kupiono także cokolwiek na odstawę wiosnianą 60 szefłów po 150 zł. pr. Krajowe przy bardzo miernych dowozach trochę wyżej płać, to jest za 60 szefłów 118 do 124 funt. dają 156 do 165 zł. pr. — Jęczmień 105 do 112 funt. płać chętnie na zużycie po 126 do 144 zł. pr. Ceny owsa także cokolwiek idą w górę; za 60 szefłów 72 do 75 funt. płać 78 do 81 zł. pr. — O żółty i biały groch dopytują się ciągle; ostatnią razą za 60 szefłów pięknego grochu do gotowania zgodzono się po 186 do 192 zł. pr. — Ceny spirytusu zaczynają z wielkiego upadku podnosić się cokolwiek; właśnie za 120 kwart spirytusu 80 pCt. podług Trallesa dano 13 tal. pr.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Dziewięć orleańska*, tragedya w 5ciu aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 12. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.